GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 270. W Piątek dnia 18. Listopada. 1842.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Listopada.

Kuryjer francuski obejmuje dzisiaj o sprawach hiszpańskich następujący artykuł: Położenie Hiszpanii grożne i krytyczne, uwagę Francyi zwrócić powinno. Rejent, aby małoletność Królowéj i wynikającą stąd trwałość władzy swéj przedłużyć, czynił usilowania, które się wcale nie powiodły. Pierwszą jego myślą po objęciu najwyższéi władzy, było, aby za pomocą zagorzalców, którym wywyższenie swoje zawdzięcza, krajem rządzić i wpływ posiadany jeszcze przy Maryję Krystynę, przez zamęście młodéj Królowéj z starszym synem Infanta Don Francisco zwalczać. Wszakże bądź, że dumny charakter Infantki, Dony Carlotty, obawy go nabawiał, bądź że w potomku owéj rodziny potrzebnych dla przeznaczonéj mu roli przymiotów nie znalazł — dość oddalił wkrótce Infanta z Hiszpanii i szukał dla Królowéj małżonka za granicą. Wszakże przez to dumę narodową Hiszpanów w najwyższym stopniu obraził. Rodzina Infanta stała się w Saragossie przedmiotem największego uwielbienia; prassie madryckiéj, o któréj sądzono, że jest także za zamęściem Królowéj z Infantem, władza wojskowa bezrozumnie odgrażała, przeto dzienniki zbiorową ogłosiły protestacyję, przypominającą nam w niektórych zarysach protestacyję dzienników Paryskich przed rewolucyją lipcową. — Ale w Madrycie nie przyszło do rewolucyi; rząd nie tylko zaniechał swych zamiarów, lecz wyparł ich się nawet. Prassa więc prawie bez walki zwycięźyła. Czy się tak też oppozycyi powiedzie, która się w Izbach organizuje? Zdaje się niezawodną, że opinia publiczna równie przeciw przedłużeniu małoletności Królowéj, jak i przeciw zaślubieniu jéj z xięciem zagranicznym się oświadczy. Trzeba także wyznać, że rząd Espartery nie był ani dość silnym ani oględnym, aby na to zasłużyć, żeby naród na korzyść jego od ustaw swoich odstąpił. Nie umiał on ani rządzić krajem, ani go uspokoić; jeżeli Hiszpania postępy czyni, jest to tylko skutkiem zabiegów pojedyńczych osób, bo administracyja w ciągłym nieładzie nie ma ani pieniędzy, ani ludzi. Jednakże ta chwila właśnie dogodna dla Francyi, aby się do Hiszpanii zbliżyć. Nie radzimy rządowi, żeby się do wewnętrznych sporów narodu tego mieszał. Niechaj się sam sobą rządzi podług upodobania, niechaj albo umiarkowanym, albo zagorzałym władzę nadaje, niechaj się Królowa z Infantem albo z jakim zagranicznym księciem zaślubi, my do tego mieszać się nie powinniśmy, przypuściwszy, że wpływ obcy nie przemaga. Ale o-

każmy narodowi temu, zawsze ziemi téj przychylnemu, udział i chęci życzliwe; pracujmy około zniesienia rogatek celnych, rozłączających go z nami. — Połóżmy fundament do sprzymierza, polegającego na obopólnéj korzyści obydwuch narodów, — a w tenczas bliska przyszłość przyjaźń naszę ustali.«

Giełda, d. 9. Listopada. W gieldzie dzisiejszéj obiegały pogłoski o zasłabnięciu Króla i bliskiéj zmianie gabinetu, które reakcyją w kursach spowodowały.

— — Niezawodną, że gabinet tutejszy nie dawno temu gabinetowi angielskiemu przez posła Hr. St. Aulaire oświadczyć kazał, że Francya traktatu z dnia 20. Grudnia 1841 r. nie zratyfikuje; w skutek oświadczenia tego polecono posłowi francuzkiemu w Londynie deklarować Lordowi Aberdeen, że reprezentanci innych w układzie owym uczestniczących mocarstw teraz do zamknięcia protokułu ratyfikacyi przystąpić mogą. Pod względem układów z lat 1831. i 1833. ugody między Lordem Aberdeen i Panem Guizot jeszcze są w zawieszeniu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Listopada.

W tych dniach powróciły do Woolwichu oddziały królewskiéj artyleryi, które w Manchestrze w czasie rozruchów służbę pełniły. To dowodzi oczywiście przywrócenia zupełnéj spokojności w obwodach fabrycznych.

Morning Post donosi, że układy względem zamęścia między Margrabią Douglasem, najstarszym synem Xięcia Hamiltona, a Xiężniczką Badeńską, ostatecznie zawarto, i że się ślub najdaléj na początku Grudnia w Niemczech odbędzie.

Przy sposobności wniosku, uczynionego przez Mary Ann-Walkeer i kilka innych kobiet, należących do stronnictwa kartystowskiego, za kobietami, aby te naród w parlamencie reprezentowały, przypominamy sobie z dawnych czasów, że pojedyńcze kobiety niegdyś istotnie wpływały do posiedzeń krajowych. Xieni Hilda przewodniczyła soborowi kościelnemu; na wielkiém zgromadzeniu, odbytém w roku 691., kilka Xień w obradach udział miało; cztéry Xienie powołano za panowania Henryka III. i Edwarda I. do parlamentu, i coś podobnego wydarzyło się w 35. roku panowania Edwarda III., gdzie je przecież inni reprezentowali członkowie.

W czwartek wieczorem wybuchnął w Manchestrze, w fabryce katunu P. Pooley ogień. Płomień ukazał się, gdy jeszcze machiny w ruchu były, i to w nowszéj nie murowanéj części fabryki. Wielkie schody budynku ogień szybko zniszczył i nie wszyscy w salach będący robotnicy zdążyli uciéc. Zewnątrz nie można im było z powodu miejscowości i szybkiego szérzenia się ognia nieść pomocy i 25 robotników w płomieniach śmierć swą znaleść miało; tymczasem dotąd po ugaszeniu ognia dopiéro 9 trupów znaleziono, i dla tego spodziewają się, że ów domysł jest bezzasadny. Szkodę przez ogień ten w fabryce zrządzoną, podają na 10,000 funt. szt.

Xiążę Richmond, jeden z najbogatszych właścicieli dóbr w Szkocyi, zaprosił niedawno do swego zamku w Houtley 200 swych dzierzawców na obiad. Oświadczył im przy téj okoliczności, że każdego z dzierzawców, który w r. 1841. zawarł lub ponowił z nim kontrakt, od takowego gotów jest uwolnić, jeżeli dzierzawca w skutku ostatniéj zmiany praw zbożowych i taryfy celnéj sądzi się być uszkodzonym. Zapowiedział przytém, że w celu wspierania i w Szkocyi teraźniejszego postępu rólniczego, przeznacza co rok 100 f. st. premium dla swych dzierzawców za ulepszenie chowu bydła.

W Edynburgu zajmują się przygotowaniami do wystawienia kolosalnéj statuy Królowéj. Podstawa już jest na miejscu.

Na zajętéj przez Anglików wyspie Hong-Kong, wydaje pewien Londyńczyk gazetę w języku chińskim. Chińczycy bardzo pragną powziąć wiadomości o Anglii i Anglikach. W ich dotychczasowéj geografii oznaczone jest królestwo *Yingkeible* (tak nazywają Anglią) jako kraj hołdujący Holandyj. Czy geografia europejska zna lepiéj wnętrze Chin?

Młoda dziewczyna Alixa Lowé którą Lord Frankfort de Montmorency oskarżył przed sądem, jakoby mu niektóre klejnoty skradła, została przez sąd przysięgłych uwolniona. Jéj obrona opiérała się na tém tylko, że te przedmioty otrzymała jako podarunek, a raczéj jako wynagrodzenie.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Galaczu, dnia 26. Października.

(*Gaz. Powsz.*) — Wkrótce po przybyciu P. Buteniewa do Konstantynopola, Porta ujrzała się spowodowaną (jak mówią, na wniosek Schekib Efendiego) do zrzucenia Xcia Ghiki. Polecono więc kommissarzowi Porty, Aristarchi, Bojarom Wołoskim ferman Sułtańskim wręczyć, w moc którego Xiążę Ghika z godności swojéj zostaje złożony, zaś Radzie Generalnéj się nakazuje, aby od złożonego rachunki skarbowe odebrała i równocześnie do wyboru nowego Regenta przystąpiła. Rozumieją powszechnie, że zgromadzenie generalne Generałowi Hrabiemu Kiesselew koronę xiążęcą ofiaruje.

Generał Kisselew, jak wiadomo, przewodniczył dawniéj tymczasowéj administracyi Xięstwa. Oppozycya Bojarów w ostatnich czasach przy tém obstawała, aby mu nie tylko wystawiono pomnik, lecz też zupełną narodowość jemu ofiarowano. Xiążę Ghika i stronnicy jego, temu się opierali, ponieważ nadanie praw takich cudzoziemcowi sprzeciwia się ustawom krajowym. Już w tenczas objawiali malkontenci życzenie wyniesienia Kisselewa na godność xiążęcą. Wniosek ich nadania mu naturalizacyi przeszedł, a tak może i drugie życzenie się spełni.

Xiążę Sturdza dnia 7. Listopada do Jass przybędzie; czekają go tu z upragnieniem, aby doń zanieść skargi na ciemiężenia, których się Minister jego podczas jego niebytności dopuszczał.

Syrya.

Z Alexandryi, d. 25. Października.

(*Gaz. Pows z.*) — Bryg francuzki »Surprise« dn. 23. tak ważne wiadomości z Beirutu przywiózł, że parostatek Francuzki »Caméléon« natychmiast stąd do Marsylii wyprawiono. Słychać, że Maronici, Druzowie i Mutualisy przeciw Albańczykom się połączyli i nieodzownie postanowili, z Syryi ich całkiem wypędzić. Na dowód tego przytaczają potyczkę w prowincyi Besherras, w któréj 100 Albańczyków zginąć, a 400 ranionych być miało. Wszakże Maronici mieli się między sobą poróżnić i część ich w owym związku żadnego podobno nie ma udziału. Karawana z Damaszku do Beirutu przybyła; cały kraj znowu zrokoszowany i coraz jawniéj się pokazuje, że władze Tureckie nie są w stanie przywrócenia spokojności w Syryi.

Persya.

Z Lahory, dnia 11. Lipca. *)

Ex-Rejentka Bibi Coudkour, żona Karg-Singa, a matka Hounral-Singa, została zamordowaną przez własne swoje niewolnice, które do téj zbrodni namówione były przez samego Króla i Ministra Dworu Królewskiego, jak same zeznały. Nieszczęśliwa ta mieszkała w oddzielnym zamku, który przedtém zajmował sam Król, a jéj przeciwnik; w czasie niebytności Króla w mieście, niewolnice te cegłami zabiły swoją panią. Król wróciwszy do stolicy, kazał je jak najsurowiéj ukarać, aby usunąć podejrzenie, jakoby w tém morderstwie miał jaki udział. — Dnia 11. Czerwca odbyła się exekucya na Bajadarce i 3ch niewolnicach. Piérwszéj, jako największéj uczestniczce tego morderstwa, ucięto najprzód obie ręce, potém nos i uszy; dwom niewolnicom ucięto tylko po jednéj ręce, nos i uszy. Cała ta okropna scena odbyła się na placu pod niebieską chorągwią. Nieszczęśliwe te przywiązane były do pala i z obu stron jeszcze przez katów (*Bengi*) trzymane, i podczas całéj exekucyi bębniono w bębny, aby ich głosu boleści nie było słychać. Poczém wszystkie cztéry przywiązano oprawcom na plecy, i tak je po ulicach obnoszono.

*) Wyjątek z listu Marcina Honigberger Węgrzyna, przybocznego lekarza zmarłego Króla Penczabu, Runczyt Singa.

Chiny.

Z Makao, dnia 26. Lipca.

Wyprawa pomyślnie się powodzi, jakto okólnik pełnomocnika obwieszcza. Dnia 23. Maja wojsko wyszło z Tschapa, zostało do d. 13. Czerwca na skalistych wyspach i wpłynęło następnie do Jakktsegiang (rzeki do Nanking i wielkiego kanału prowadzącéj). Tam Chińczycy wielkie pozakładali dzieła i tak ufali pomyślnemu wypadkowi, że bałom rozpoznającym spokojnie zbliżyć się pozwolili. Dnia 18. wszczęła się żywa dwie godziny trwająca, kanonada, poczém Chińczycy walki poprzestali, a Anglicy wylądowali. 253 dział zabrano w bateryach, prawie wszystkie ciężkiego kalibru i przeszło 11 stóp długie. Anglicy mieli 2 zabitych i 25 ranionych. D. 19. Czerwca bombardowali i opanowali miasto Schangai; 48 dział zdobyli i gmachy publiczne zburzyli; władze uszły do Nanking; magazyny skarbowe wydano ludowi. Pełnomocnik puścił się jeszcz 50 miles daléj pod wodę na rzece Wasung, nad którą Schangai leży i zniszczył dwie baterye polowe; możemy się więc wkrótce wiadomości o zdobyciu Nankingu spodziewać.

— — Tuszono sobie, że się Chińczycy na korzyść Anglików oświadczą i z wielką ochotą jarzmo tatarskie z siebie zrzucą. Wszakże chociaż o miejscowych buntach przebąkują i Chińczyk bardziéj tatarskiém, jak angielskiém jarzmem się brzydzi, nie widać jednak oznak powszechnego powstania, owszém wszystko w téj mierze dowodzi pewnéj stałości. Nie przeczymy jednak, żeby, skoro Anglicy przeprzeważne odniosą zwycięztwo i Pekinowi samemu zagrażać będą, w samém sercu dynastyi nie miały powstać bunty i zawichrzenia; ale też tylko wtenczas, kiedy dumny Cesarz na własnym swym tronie się zachwieje; przeto do Pekinu dążyć trzeba, a to niezwłocznie, bo każdy dzień zwłoki pomnaża trudności i niebezpieczeństwa.

W Kantonie naczelnik władzy Hoqua cudzoziemcom oznajmić kazał, żeby wody z studzien więcéj nie czerpali, te albowiem przez żołnierzy są zatrute, a tak już 20 Chińczyków życie postradało.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Rejencyi w Poznaniu z d. 15. m. b. obejmuje między innémi następującą pochwałę: Posługacz domowy pewnego tutejszego urzędnika kąpiąc się d. 17. Sierpnia r. b. w Warcie, narażony na niebezpieczeństwo utonienia, został odważną pomocą konduktora Regencyinego Stephany ocalonym. Czyn ten chwalebny podaje się do wiadomości publicznéj; — o chorobach bydlęcych; — o młynobudownictwie; — obwieszczenie względem grzebania trupów na cmentarzach w porządku, jaki z kolei wypada; — kroniki osobiste i doniesienia o darach dla szkoły katolickiéj w Miłosławiu i ewanielickiéj w Rydzynie.

— »Orędownika Naukowego« wyszedł Nr. 45 i zawiera: Włochy z obrazów starodawnych p. K. Wł. Wojcickiego. — O Ponińskim podskarbim w. kor., z niedrukowanych dotąd Pamiętników T. Kitowicza. — Sen na jawie, zdarzenie prawdziwe. — Krytyka: Nowe źródła dziejé Polski wyjaśniające przez W. A. Maciejowskiego. — Nowiny liter. z Poznania.

Z Warszawy: Wkrótce opuszczą prassę: »Podróże po starożytnym świecie,« Władysława Wężyka. Dzieło to wyjdzie w dwóch tomach i obejmować będzie historyją sztuk i umiejętności u starożytnych Egipcyjan, kronikę Arabów, opis wojen krzyżowych, kampaniją egipską Bonapartego i zdanie sprawy o panowaniu Mehmeda Ali. Część druga obrazowa przedstawia zarysy domowego życia wschodnich mieszkańców, opisuje ich zwyczaje, ubiory, zabawy, pomniki Alexandryi, Kairu, piramidy, żeglugę na Nilu, Tebajdę, katarakty i nadbrzeża morza Czarnego.

Dnia 9. m. b. spłonął gmach Rejencyjny w Minden; ocalono tylko najważniejszą część aktów, t. j. Registraturę i sklepienia kassy głównéj; reszta budynku zwszelkiemi papierami i sprzętami spaliła się.

Z wielkiém zadowoleniem donosimy szanownéj publiczności, że artysta muzyczny A. Engelhard, fortepianista dworu Wielkiego Xięcia Wejmarskiego, który mistrzowską grą swoją w wielu stolicach Europy, a mianowicie też ostatniémi czasy w Warszawie niepospolitą sobie zjednał sławę, w przyszły poniedziałek w mieście tutejszém słyszeć się da. Na wieczorze tym muzykalnym, który w sali hotelu Drezdeńskiego dany będzie, członkowie teatru tutejszego talentami swemi daycę koncertu wspierać będą a tak wieczor ten urozmaicony śpiewem i deklamacyjami jak najpiękniejszą rokuje zabawę. P. Engelhard wykonywa nie tylko własne kompozycyje, lecz też dzieła Thalberga i innych mistrzów, grą pełną życia i mocy, tak iż słusznie rzec można, że wartość tychże jeszcze podnosi. — O zaletach tego rzadkiego talentu publiczność łaskawa zapewne sama się przekona; prosimy tylko, żeby go względami swémi zaszczycić nie omieszkała.

Od Redakcyi.

Na umieszczony w numerach zeszło-tygodniowych Gaz. Poznańsk. artykuł P. M. Grabowskiego o »uczonych Polakach w Petersburgu« odebrała Redakcyja Gaz. X. Poznańsk. treściwą odpowiedź, któraby była prawdziwą ozdobą i zaletą dla Gazety W. Xięstwa. Odpowiedź ta z powodów nie zależących od woli Redakcyi w Gazecie W. Xięstwa Poznańsk. umieszczoną być nie może.
